

GŁOS PIOTRKOWSKI

ORGAN WKŁEK POLSKIEJ ZJEDNOCZONEJ PARTII ROBOTNICZEJ

ROK IV (VII)

CZWARTEK 25 STYCZNIA 1951 ROKU.

Nr 24

Porażka delegacji amerykańskiej w Komisji Politycznej ONZ

27 państw odmawia poparcia dla prowokacyjnych ataków USA na Chiny Ludowe

LAKE SUCCES (PAP). — Jak wiadomo, delegat USA Austin wystąpił na Komisji Politycznej z propozycją „uznania Chin agresorem” i domagał się odrzucenia propozycji Chińskiej Republiki Ludowej z 17 stycznia, zmierzających do jak najszybszego pokojowego rozwiązania kwestii koreańskiej oraz innych problemów Dalekiego Wschodu. Podczas dyskusji nad wnioskiem amerykańskim, zmierzającym do zaostreżenia sytuacji na Dalekim Wschodzie, ujawniły się różnice zdań między wieloma krajami Azji i Europy Zachodniej a Stanami Zjednoczonymi, przy czym Departament Stanu USA

używał — jak podaliśmy — brutalnych środków nacisku, by zmusić kraje Azji i Europy Zachodniej do posłuszeństwa. Na poniedziałkowym posiedzeniu Komisji Politycznej delegat Indii Rau zakomunikował, że otrzymał dodatkowe wyjaśnienia rządu Chińskiej Republiki Ludowej w związku z chińską propozycją odnośnie jak najszybszego pokojowego uregulowania kwestii koreańskiej i innych problemów Dalekiego Wschodu. Rau zaproponował więc odrzucenie posiedzenia komisji o 48 godzin, by dać delegacjom możliwość przestudiowania wyjaśnień rządu Chińskiej

Republiki Ludowej. Przeciwno wnioskowi Raua wystąpił z gwałtownym antychińskim przemówieniem szef delegacji USA Austin, który apelował o członków ONZ, by w głosowaniu odrzucili wniosek Raua. Następnego dnia odbyło się głosowanie, w wyniku którego stanowisko Raua poparte zostało przez 27 delegacji, a stanowisko Austina — jedynie przez 23 delegacje, przy 6 wstrzymanych się od głosowania. Porażka delegacji amerykańskiej jest żywo komentowana w kuluarach ONZ. Wynik głosowania uważany jest za wyraz sprzeczności istniejących między USA a satelitami USA. Podkreśla się przy tym, że rozbieżności, które się ujawniły w sprawie proceduralnej, dotyczą taktycznej istoty problemu. Zwraca się uwagę na to, że większość uczestników paktu atlantyckiego głosowała wbrew życzeniu Austina. Dotyczy to w szczególności Wielkiej Brytanii, Francji, Kanady, Delegacji Azji — z wyjątkiem Libanu — który wstrzymał się od głosowania — głosowały również jednolicie — wbrew Austinowi. Austina poparły przede wszystkim delegacje Ameryki Środkowej i Południowej, a więc Kuba, Salwador, Kolumbia, Dominika itd.

Przedstawiciele kół rządowych — jak stwierdza agencja AFP — zapowiadają, że w ciągu przerwy w obradach Komisji Politycznej użyją wszelkich środków dla osiągnięcia „zgodności” między Paryżem, Londynem i Waszyngtonem. Jak więc widać, kół rządowe USA nie ukrywają, że wzmogą swe środki nacisku na kraje Europy Zachodniej. Równocześnie kół rządowe USA zaznaczają — jak podaje AFP — że porażka delegacji amerykańskiej wzmocni i tak już silną opozycję w Kongresie, występującą za ograniczeniem pomocy USA dla zagranicy. Argumenty te powtarzają się w kilku oświadczeniach rzeczników rządu amerykańskiego i są w kołach dziennikarskich oceniane jako szanujące kół rządowych USA wobec krajów Europy Zachodniej i Azji.

Warunki przywrócenia pokoju na Dalekim Wschodzie

Odpowiedź Chin Ludowych na zapytania delegata Indii

NOWY JORK (PAP). — Na posiedzeniu Komisji Politycznej ONZ delegat Indii Rau zakomunikował, że ambasador Indii, w Pekinie zwrócił się do rządu Chińskiej Republiki Ludowej z kilkoma pytaniami, dotyczącymi propozycji Chińskiej Republiki Ludowej z dnia 17 stycznia. Odpowiedź rządu Chińskiej Republiki Ludowej brzmi następująco:

wana w takiej formie, by rozmo wy mogły być kontynuowane. b aby wojna w Korei mogła być całkowicie przerwana i pokój w Azji Wschodniej mógł być zapewniony — wszystkie warunki przerwania wojny powinny być rozpatrzone łącznie z zagadnieniami politycznymi w celu osiągnięcia porozumienia w następujących sprawach:

1. „Jeśliby przyjęta została za sada, że wszystkie obecne wojska mają być wycofane z Korei i jeśliby zasada ta została praktycznie zrealizowana, to rząd Chińskiej Republiki Ludowej wziąłby na siebie zobowiązanie udzielenia ochotnikom chińskim wskazówek, by powrócili do Chin.”
2. „Jeżeli chodzi o zakończenie wojny w Korei i o pokojowe uregulowanie kwestii koreańskiej, uważamy, że powinniśmy działać w dwóch etapach. a sprawa przerwania ognia na pewien ograniczony czas może być uzgodniona na pierwszym posiedzeniu konferencji siedmiu krajów i może być zrealizo-

2. kroki konieczne dla wycofania wszystkich obecnych wojsk z Korei. — propozycje dla narodu koreańskiego w sprawie środków koniecznych dla uregulowania wewnętrznych spraw Korei, przez sam naród koreański, — wycofanie amerykańskich sił zbrojnych z Tajwanu i z części tajszyńskiej zgodnie z deklaracją kairską i z deklaracją poczdamską — oraz inne problemy, dotyczące Dalekiego Wschodu.
3. Ostateczne zatwierdzenie stanu prawnego Chińskiej Republiki Ludowej w ONZ powinno być zapewnione.”

Mikołajczykowska banda obszarników

odpowiada przed Sądem Wojskowym w Warszawie za zbrodniczy sabotaż i szpiegostwo na rzecz USA

WARSZAWA (PAP). — 24 bm. przed Wojskowym Sądem Rejonowym w Warszawie rozpoczął się proces zorganizowanej grupy b. obszarników, którzy opanowali kluczowe stanowiska w PNZ (Państwowym Nieuchomości Ziemi) uprawiali zakrojony na szeroką skalę sabotaż gospodarczy oraz szpiegostwo na rzecz wywiadu amerykańskiego.

wielu obszarników i wrogów Polski Ludowej. Szczególną rolę w mikołajczykowskim resorcie rolnictwa odegrali członkowie b. „departamentu rolniczego” delegatury rządu londyńskiego. „Tzw. „departament rolnictwa”, zorganizowany był w czasie okupacji w ramach „delegatury” przez obszarnika Mikołajczyka — Zaleskiego i stał się niejako symbolem bloku obszarników i kulaków, zrodzonego w czasie rządów chienio-piasta i kontynuowanego przez sanacyjnych ministrów rolnictwa — od Staniewicza aż do Pomiatowskiego.

MIKOŁAJCZYK I JEGO LUDZIE. Stanisław Mikołajczyk, po przybyciu do Polski w czerwcu 1945 r. i wejściu w skład Rządu Jedności Narodowej — jako wicepremier i minister rolnictwa, nawiązał konszachty z działającym w kraju sztabem „delegatury” rządu londyńskiego. Mikołajczyk rozpoczął swą działalność w kraju od tego, że do Ministerstwa Rolnictwa i RR wprowadził na kierownicze stanowiska cały niemal sztab „delegatury” oraz

szwabskim najwyższe władze „delegatury” i AK zgromadziły się w Milanówku, Leśnej Podkowie, Komorowie i innych podwarszawskich miejscowościach, odbywając narady nad powstającą sytuacją i ustalając linie działania na przyszłość. Jedną z takich grup był zespół ludzi z „departamentu rolniczego” delegatury z Mikołajczykiem, Mikołajczykiem, Englichem, Kempistym i innymi na czele, którzy na przełomie 1944 i 1945 roku odbywali systematyczne zebrania. Wobec zbliżającego się wyzwolenia Polski przez Armię Radziecką, uczestnicy tych narad, zdając sobie sprawę z tego, że objęcie władzy w kraju przez rząd ludowy jest tylko kwestią czasu, uzgodnili i ustalili linie walki z obzem demokracji i postępu. Jedną z bardziej charakterystycznych była narada, która odbyła się pod koniec 1944 r. w Komorowie pod przewodnictwem „ministra delegatury” Jasiukowicza. W związku ze spodziewaną ofensywą Armii Radzieckiej, uczestnicy narady wysunęli wówczas projekt ewakuowania wyższych czynników „delegatury” w kierunku na Czeszochowe, a nawet na teren Niemiec, skąd — jak sądzili — można by pod skrzydłami obcego imperializmu kierować działalnością sabotażową w Polsce. W dyskusji podano również projekt powołania specjalnego ośrodka, mającego za zadanie opracowywanie metod sabotażu w poszczególnych dziedzinach życia odradzającego się państwa polskiego.

KOMITET ŁÓDZKI PZPR
W dniu 25. I. 51 r. o godz. 15 w sali KW PZPR ul. Kopernika 8 odbędzie się
NARADA ŁÓDZKIEGO AKTYWU PARTYJNEGO
na której I-szy SEKRETARZ KL PZPR TOW. WOJAS wygłosi referat: „O zadaniach Partii w dziedzinie rozwoju spółdzielczości produkcyjnej”.

WASZYNGTON (PAP). — Prasa donosi, że porażka delegacji amerykańskiej w Komisji Politycznej jest przedmiotem rozważań w Białym Domu.

Ludność Trizonii pragnie porozumienia między Wschodnimi i Zachodnimi Niemcami

BERLIN (PAP). — Odrzucenie przez Adenauera pokojowych propozycji premiera NRD Grotewohla w sprawie zjednoczenia Niemiec wywołało oburzenie wśród wszystkich warstw ludności Trizonii. Coraz liczniejsi działacze Partii Socjal-Demokratycznej protestują przeciwko stanowisku przewodniczącego SPD Schumachera, który poparł Adenauera i wypowiadają się za wszczęciem rokowań między rządem NRD a

przedstawicielami Niemiec Zachodnich. Wiceprzewodniczący organizacji socjal-demokratycznej w okręgu Munster, radny miejski Herman Hartung oświadczył, iż szerokie rzesze członków i funkcyjnaruszy SPD z radością przyjęły pokojowe propozycje premiera Grotewohla i zdecydowanie potępiają stanowisko Adenauera i Schumachera. Ludność Niemiec Zachodnich — stwierdził radny Hartung — pragnie porozumienia między Wschodem i Zachodem, gdyż tylko w tym porozumieniu widzi ona gwarancję utrwalenia pokoju. Adenauerowskie „nie” zobowiązuje socjalistycznych, komunistycznych, chrześcijańskich i bezpartyjnych robotników do wspólnej walki o realizację propozycji premiera Grotewohla.

PARYŻ (PAP). — We wtorek 23 stycznia rano Eisenhower przybył samolotem z Frankfurtu nad Menem do Paryża. Ludność Paryża i okręgu paryskiego przygotowuje się do manifestacji na znak protestu przeciwko

ponownej wizycie Eisenhowera. Manifestacja odbędzie się przed hotelem „Astoria”. W siedzibie związków zawodowych okręgu paryskiego odbyła się konferencja, na której postanowiono przeprowadzić w środę zakrojony na szeroką skalę akcję zbierania podpisów pod petycjami protestującymi przeciwko remilitaryzacji Niemiec Zachodnich. W Saint Denis robotnicy 21 wielkich fabryk zapowiedzieli, że przeważą pracę i udadzą się przed hotel „Astoria”. Związki zawodowe wydrukowały 100 tysięcy ulotek z protestami przeciwko przybyciu Eisenhowera. Republikański związek byłych kombatanów zapowiedział przybycie weteranów i inwalidów obu wojen pod hotel „Astoria”. Szczególnie czynny udział w przygotowaniu do manifestacji bierze Związek Kobiet Francuskich, który wydał dziesiątki tysięcy ulotek, wzywając swe członkinie do manifestowania. Federacja Francuskiej Partii Komunistycznej Departamentów Seine oraz Seine et Oise we wspólnej rezolucji stwierdza, że ponowne przybycie do Paryża „europejskiego Mac Arthura” stanowi wyzwanie rzucone mieszkańcom stolicy. Odezwa wzywa komunistów, patriotów, ludzi pracy, młodzież i kobiety do masowego udziału w manifestacji przed hotelem „Astoria” oraz do masowego zbierania podpisów na petycjach protestacyjnych przeciwko remilitaryzacji Niemiec Zachodnich. „L'Humanite” pisze: Eisenhower, jedź do domu! Pańskie konszachty

Działania wojenne w Korei

PEKIN (PAP). — Dowództwo naczelne koreańskiej armii ludowej podało w komunikacie z dnia 23 bm., że na wszystkich odcinkach frontu oddziały armii ludowej i ochotników chińskich prowadziły działania wojenne przeciwko wojskom amerykańskim i terytorialnym.

Zachodnia agencja prasowa o obniżce cen w krajach demokracji ludowej

NOWY JORK (PAP). — Komentator Associated Press podaje, że wiadomości o obniżce cen w Polsce, Czechosłowacji, Albanii i w innych krajach demokracji ludowej oraz wiadomości o znacznym wzroście sto

W czwartek 25 bm., o godz. 16.30 odbędzie się w świetlicy redakcji „Głos Robotniczy”, ul. Piotrkowska Nr 86, I piętro ogólnolódzka narada korespondentów robotniczych
Na naradzie wręczone zostaną nagrody książkowe za najlepsze korespondencje.

Naród bułgarski czci pamięć Wasyla Kolarowa

SOFIA (PAP). — Cała prasa bułgarska poświęciła liczne artykuły z okazji I rocznicy zgonu premiera Wasyla Kolarowa, wiernego współpracownika Georgi Dymitrowa. Dziennik „Rabotniczesko Delo” pisze m. in.:

Kolarow widział gwarancję niepodległości Bułgarii w stałym zacieśnianiu przyjaźni z Wielkim Związkiem Radzieckim i krajami demokracji ludowej, w sojuszu robotniczo-chłopskim oraz w studiowaniu i korzystaniu z doświadczeń partii bolszewickiej, partii Lenina — Stalina.

Człowiek przywódca Bułgarskiej Partii Komunistycznej, wybitny działacz międzynarodowego ruchu robotniczego, nieugięty rewolucjonista, wierny i konsekwentny przyjaciel Związku Radzieckiego — Wasyl Kolarow — był niezłomnym internacjonalistą w walce przeciwko reakcji imperialistycznej i jej agentom.

W Bułgarskiej Akademii Nauk odbyło się uroczyste zebranie żałobne, poświęcone I rocznicy zgonu Wasyla Kolarowa. Referat pt. „Wasyl Kolarow — gospodarzem i społecznym rozwoju Bułgarii” wygłosił dyrektor Instytutu Ekonomicznego — prof. Natan.

Sportowcy NRD dziękują Prezydentowi Bolesławowi Bierutowi

WARSZAWA (PAP). — Prezydent R. P. Bolesław Bierut otrzymał pismo od sportowców Niemieckiej Republiki Demokratycznej, którzy przebywali na wspólnym z sportowcami polskimi narciarskim obozie treningowym. W piśmie tym sportowcy NRD składają Prezydentowi R. P. serdeczne podziękowanie za umożliwienie im uczestniczenia w obozie treningowym w Zakopanem.

„Ślubujemy — piszą sportowcy niemieccy — że dołożymy wszelkich sił, aby naród nasz nigdy więcej nie zboczył na błędą drogę, by przyjaźń niemiecko-polska stała się trwałą podstawą działalności młodzieży obydwu krajów. Oplerając się na granicy pokoju na Odrysie i Nysie ślubujemy umacniać światowy obóz pokoju ze Związkiem Radzieckim na czele”.

Zjednoczenie Frontów Narodowych Wietnamu, Laosu i Kambodży

PRAGA (PAP). — Jak donosi korespondent Agencji Telepress z Rangun, Agencja Informacyjna Wietnamu wydała komunikat o odbytej w Wietnamie konferencji przedstawicieli zjednoczonych Frontów Narodowych Wietnamu, Laosu i Kambodży, na której nastąpiło zjednoczenie Frontów Narodowych Indochin, walczących przeciwko imperializmowi francuskiemu. Uczestnicy konferencji obrali komitet organizacyjny zjednoczenia i opublikowali manifest, który stwierdza m. in.:

W świetle dotychczasowych i obecnych doświadczeń bojowych trzech narodów Indochin, konferencja stwierdza, że narody te stoją w obliczu wspólnego wroga — kolonizatorów francuskich i interwentów amerykańskich. Jednostą działania Wietnamu, Laosu i Kambodży staje się ważnym czynnikiem szybszego uzyskania zwycięstwa i prawdziwej niepodległości, wolności, demokracji i postępu.

Wzmaga się walka narodów w obronie pokoju

Paryż przygotowuje wielką manifestację na znak protestu przeciwko powrotowi Eisenhowera

PARYŻ (PAP). — We wtorek 23 stycznia rano Eisenhower przybył samolotem z Frankfurtu nad Menem do Paryża. Ludność Paryża i okręgu paryskiego przygotowuje się do manifestacji na znak protestu przeciwko

z generałami hitlerowskimi są czynnym wyzwaniem!

Tajna konferencja Eisenhowera z Adenauerem

BERLIN (PAP). — Agencja ADN dowiaduje się, że na tajnej konferencji, która odbyła się w uzdrowisku Homburg, Eisenhower oświadczył Adenauerowi i Ollenhauerowi, że amerykańskie władze wojskowe doszły do wniosku, iż co najmniej 85 proc. ludności Niemiec Zachodnich przeciwstawia się remilitaryzacji.

W tym stanie rzeczy Eisenhower wyraził życzenie, by Adenauer przy współpracy schumacherowskiej SPD powziął natychmiast środki, mające na celu „psychologiczne” przygotowanie gruntu dla utworzenia armii niemieckiej. Adenauer w odpowiedzi zakomunikował, że zarówno on jak i Schumacher pokrzyżują plany przeciwników remilitaryzacji i użyją przy tym najostrożniejszych metod. Przed odjazdem z Frankfurtu do Paryża Eisenhower złożył deklarację, w której wypowiedział się za zupełną rehabilitacją hitlerowskiego Wehrmachtu.

Z całego świata

— SOFIA. W 27 rocznicę zgonu Lenina odbyła się w Sofii uroczystość otwarcia domu-muzeum Georgi Dymitrowa, gdzie w latach 1888 — 1923 żył i pracował wódz i nauczyciel narodu bułgarskiego — G. Dymitrow.

— BERLIN. W dniu 22 stycznia zakończył swe obrady III Kongres Towarzystwa Przyjaźni Niemiecko-Radzieckiej. Honorowym prezesem Towarzystwa został wybrany prezydent Wilhelm Pieck.

— LONDYN. Na Nowej Gwinei nastąpił gwałtowny wybuch wulkanu Popendetta. Jak dotychczas — nalicezono 4 tysiące ofiar wybuchu.

— PEKIN. W Sycjanie, mimo okrutnych prześladowań i represji — zebrano już 56 tysięcy podpisów pod Apellem Sztokholmskim.

— PEKIN. W Rangunie — stolicy Burmy — odbył się Kongres Pokoju — przy udziale kilkuset delegatów. Kongres wydał odezwę do narodu, wzywającą do wzmocnienia walki o pokój.

— BUENOS AIRES. — Odbyło się tutaj spotkanie 400 wyższych oficerów SS z postem kanclerza Adenauera — Spickerem. Bankiet odbył się w sali udekorowanej portretami Hitlera. Uczestnicy bankietu wyrazili zgodę na powrót do Trizonii celem rozpoczęcia służby w Wehrmachcie.

— TIRANA. W Pieszkopije zakończył się proces 12 agentów tytułskich. Czterech głównych oskarżonych skazano na karę śmierci — po zostały na karę więzienia od lat 10 do 20.

Mikołajczykowska banda obszarników

odpowiada przed Sądem Wojskowym w Warszawie za zbrodniczy sabotaż i szpiegostwo na rzecz USA

(Dalszy ciąg ze str. 1)

Członkowie „departamentu rolniczego” w wyniku szeregu narad postanowili, że po wyzwoleniu kraju dążyć będą do opanowania kluczowych stanowisk w gospodarce. Miało to na celu umożliwienie im prowadzenia wielkiego sabotażu, ochrony i rozwoju kuliakwa oraz ułatwienie im hamowania realizacji socjalistycznych metod gospodarowania na wsi.

W celu ostatecznego uzgodnienia taktyki walki z władzą ludową i sposobów prowadzenia dywersji ekonomicznej po wyzwoleniu kraju, Maringe osobiście kontaktował się z delegatem rządu londyńskiego — Janowskim.

W początkach 1945 r. Maringe, realizując uchwały „delegatury”, wyjechał do Poznania, gdzie udało mu się objąć stanowisko pełnomocnika akcji sielwnej na woj. poznańskie i dyrektora urzędu ziemskiego Ziemi Lubuskiej. Do instytucji tych ściągając następnie wszystkich swych współpracowników z „delegatury” z Erglichem, Kempistym i innymi na czele.

Pod koniec 1945 r., kiedy powołano do życia państwo przed wojenną, Maringe, grupując państwowe gospodarstwa rolne w kraju, pod nazwą Państwowe Nieruchomości Ziemi — PNZ — Mikołajczyk wykorzystał ten moment i z tytułu zajmowanego stanowiska mianował Maringe — swego bliźniego współpracownika sprzed wojny — naczelnym dyrektorem PNZ.

Maringe był przed wojną posiadaczem 400-hektarowego majątku w Kaliskim, zajmował kierownicze stanowiska w organizacjach ziemskich, w czasie okupacji pełnił funkcję dyrektora „departamentu rolniczego delegatury”.

W myśl otrzymanych od Mikołajczyka instrukcji, Maringe rozpoczął działalność sabotażową już w momencie organizowania PNZ. Pierwszą fazą sabotażu polegała na polityce personalnej. Maringe obsadził kierownicze stanowiska w PNZ zarówno w Centralnym Zarządzie jak i w ogniwach terenowych grup pracowników „delegatury”, członkami różnych reakcyjnych organizacji podziemnych, b. dygnitarzami sanacyjnymi, obszarnikami itp.

I tak np. Maringe, po uzgodnieniu z Mikołajczykiem kandydatur, stanowiska w Zarządzie Centralnym obsadził następująco: zastępcą naczelnego dyrektora został Kempisty Lucjusz — przedwojenny wieloletni pracownik organizacji ziemskich, który w czasie okupacji zajmował kie-

rownicze stanowisko w „delegaturze” w komórkach podległych Maringe'owi.

Dyrektorem działu rolnego został obszarnik Śląski Ludwik, posiadający kilkusethektarowy majątek. Jego zastępcą został Lechnicki Zdzisław, były sanacyjny poseł na sejm, posiadający przed wojną i w czasie okupacji 750 ha majątek.

Dyrektorem działu zaopatrzenia został były obszarnik — przemysłowiec Sommer Feliks. Dyrektorem działu statystyki i planowania — Englicht Władysław, przedwojenny, wieloletni współpracownik organizacji ziemskich, działacz „departamentu rolniczego delegatury”, brat płk. Englichta, osławionego szefa „dwójki”.

Jednym z głównych inspektorów w zarządzie centralnym został Potworowski Andrzej — przedwojenny właściciel kilkusethektarowego majątku ziemskiego. Zastępcą dyrektora działu przemysłu rolnego został osk. Papara Kazimierz — właściciel kilkusethektarowego majątku ziemskiego, przedwojenny prezes Izby Rolniczej we Lwowie aktywny działacz organizacji ziemskich.

Dyrektorem jednego z okręgów PNZ osk. Maringe mianował im. in. Lacherta, członka prezydium nielegalnego stronnictwa narodowego, działacza nielegalnej organizacji „osrodek”, skazanego następnie w 1949 r. przez Sąd Wojskowy na dożywotnie więzienie za działalność szpiegowską.

Na inne równorzędne stanowiska Maringe dobrał byłych obszarników. W Zarz. Centralnym na stanowisko swego doradcy Maringe mianował nacynego wiceministra rolnictwa i członka wielu nielegalnych organizacji po wyzwoleniu — Lesniewskiego Wiktora, skazanego następnie wyrokiem Sądu Wojskowego na dożywotnie więzienie.

Pracował również w Centralnym Zarządzie PNZ na polecenie osk. Maringe'a — przedwojenny minister rolnictwa, obszarnik Janta-Polczyński. Na stanowisku kierownika referatu w dziale rolnym pracowała Foryst-Pleszczyńska — agentka wywiadu amerykańskiego.

W okresie walki o jak najszybsze zagospodarowanie kraju i zlikwidowanie ogromu zniszczeń wojennych, PNZ miały stać się poważną bazą żywnościową. Ponadto w myśl intencji rządu PNZ miały spełniać doniosłą rolę polityczną — propagować nowocześniejszą technikę i nowoczesne metody rolnicze, a z czasem stać się wzorem gospodarstw socjalistycznych. Droga do osiągnięcia celu w tym o-

kreście była jak najszybsza likwidacja i zagospodarowanie odłogów.

Wbrew tym podstawowym zadaniom PNZ, grupa Maringe'a, w myśl uchwały „delegatury”, oraz na podsta- wie porozumienia z Mikołajczykiem, rozpoczęła szeroko zakrojony dywersyjny sabotaż produkcji towarowej i wywołania trudności aprowizacyjnych w kraju.

Grupa Maringe'a, prowadząc o- kreślenie istnienia PNZ dywersyjno-sabotażową gospodarkę, układała plany produkcji roślinnej jak i zwierzęcej znacznie niżej od realnych możliwości produkcyjnych, nastawiała gospodarstwa na produkcję elitarną, zarodową, a nie na produkcję masową, towarowo-konsumcyjną, a w dziedzinie hodowli — nie powiększała pogłowia zwierząt i rozmieszczała je w nieodpowiednich warunkach klimatycznych, jak np. owce górskie na terenach nizinnych, powodując masowe padanie zwierząt itp.

Szczególnie duże straty sabotażyści spowodowali na odłokach produkcji miennej, celowo hamując hodowlę nieogrzanej i bydła. Grupa Maringe'a powodowała wysiew na nieodpowiednich glebach, jak np. żyto na glebach pszenicznych i odwrotnie — pszenicę na glebach żytnich, powodując zmniejszenie plonów oraz po- wodowała, że odmiany zbóż i innych roślin, nadające się do uprawy w rejonach południowych, wysiewane były w północnej części kraju. Sabotażyści dążyli też wszelkimi sposobami do obniżenia wydajności ziemi.

Sabotaż i szkodnictwo gospodar- cze grupy Maringe'a wyrażały Pol- sce Ludowej niepowetowane, wielo- milionowe straty. W ciężkim okresie 1946 r. tylko przyjaźń i pomoc ZSRR w postaci dostaw zboża uchroniła nasz kraj od znacznych trudności aprowizacyjnych.

Równocześnie zbrodnia grupa sa- botażystów Maringe'a konsekwentnie dążyła do zahamowania i utrud- nienia technicznego rozwoju gospodar- ctw rolnych, ustosunkowując się np. negatywnie do masowego wprowadzenia traktorów do PNZ, usiłując w ten sposób zepchnąć PNZ na zacofane i przestarzałe tory gospodarki.

Sabotażyści wprowadzili również chaos i dywersję w gospodarce fi- nansowej PNZ. Bezpodstawnie fawo- ryzowali i finansowali firmy prywatne ra szkoda przedsiębiorstw państwowych, powodując tym wielomil- lionowe straty dla skarbu państwa.

dzień, omawiając szereg posunięć politycznych.

Grupa Maringe'a — dążyła rów- nież do zorganizowania rozparcelo- wanych obszarników. W tym celu w 1947 r. Maringe odbył szereg roz- mów z jezuitą ks. Rostworowskim, w celu powołania do życia zakonu świe- ckiego byłych obszarników.

Grupa Maringe'a w swej wrogo- ci do Polski Ludowej, prowadziła równocześnie rozległą działalność szpiegowską.

Już w końcu 1945 r. i na począt- ku 1946 r. Englicht utrzymywał kon- takt z agentką wywiadu amerykań- skiego Foryst-Pleszczyńską, której dostarczył szereg, stanowiących ta- je mnię państwowa, informacji doty- czących gospodarki rolnej.

M. in. materiały szpiegowskie z tej dziedziny zostały w 1946 r. do- starczone „Mikołajowi”, szefowi ko- mórki wywiadowczej w Regensburgu, pracującej dla wywiadu amery- kańskiego (CIC).

Grupa Maringe'a, prowadząc szpie- gowską robotę utrzymywała kontak- ty z konsulami USA w Poznaniu, którym poszczególni członkowie gru- py z Maringe'm na czele, w toku oso- bistych spotkań, dostarczali informa- cji szpiegowskich.

Wywiad amerykański, bazując na b. obszarnikach w Polsce był przez nich informowany o wszelkich zaga- dzeniach polskiego rolnictwa, co umożliwiło organizowanie dywers- sji ekonomicznej.

M. in. Maringe i Kempisty udzieli- li wywiadowi USA informacji, doty- czących stanu używanych w Polsce traktorów i potrzebnych do nich czę- ści wymiennych. Na podstawie tych informacji firma amerykańska wstrzymała dostawy potrzebnych części. Ostateczne jednak rachuby dywersantów i szpiegów zawiodły, bowiem brakujące części wykonane zostały w kraju.

Przegląd prasy

Po wyroku

W Krakowie zapadł wyrok w pro- cesie przeciwko zbrodniczej, faszys- towskiej organizacji „AP”, na czele której stali ks. Oborski — dr filo- zofii, dziekan parafii wolsbromskiej i ks. Gadomski wikary tejże parafii.

Potworne zbrodnie popełnione przez bandytów i ohydna rola księ- ży, którzy byli inspiratorami i orga- nizatorami zabójstw i grabieży — wywołały ogromne oburzenie całego naszego społeczeństwa.

Prasa stołeczna szeroko komentuje na swoich łamach ten wstrząsający proces i wyrok jaki w nim zapadł. Oto co pisze „TRYBUNA LUDU”:

„Zapadł wyrok w procesie nie- codziennym, procesie, który wstrzą- szał społeczeństwem. Ujawnione w trakcie przewodu sądowego fak- ty świadczą o nieprawdopodob- nym rozkładzie i kompletniej zgni- liźnie moralnej podziemia.

Bo proces ten wykazał całą ohy- dę nikczemnej działalności nie tyl- ko dziejów oskarżonych, ale do- widł dobitnie, że bagno, w które sto- cyło się całe podziemie, stoczy- li się zdradzący nasz kraj, wzię- wami swymi zatrącają ich do tego stopnia, że zatracają wszel- ką godność, wszelkie pojęcia ety- czne, że zdolni są do każdej naj- brudniejszej i najokrutniejszej zbrodni.

Na ten sam temat pisze „SZTAN- DAR MŁODYCH”:

„Nie przypadkiem na ławie o- skarżonych znaleźli się ludzie mło- dzi. Młodzież stanowi przyszłość naszego kraju, młodzież to nowa kadra budujących przyszłość. Mł- dzież idzie w przyszłość, a nie w przeszłość. Młodzież buduje jutro. Wróg boi się tego śmiertelnie, bo oznacza to jego koniec. Oznac- cza ostateczną porażkę. Oto dla- czego wróg tak wiele wysiłku po- dejmuje, aby zdobyć wpływ na młodzież.

W tych próbach szczególną ro- lę odgrywa reakcyjna część kleru. Oni to właśnie, reakcyjni księża, w swej działalności zmierzającej do demoralizowania młodzieży się- gnęli do najbardziej perfidnych me- tod — do wszczepiania dwulic- wości, kłamstwa, obudy, do pro- wadzenia do bezpodstawnego go- sponiarstwa bankcyjnych na- padów i morderstw pod „ideową” maską.

Zgnilizna moralna, zezwierzęce- nie, potworne zbrodnie, dzięki pi- jaństwu, które miały miejsce w Wolsbromiu pod czujnym patrona-

tem ks. Gadomskiego i ks. Obor- skiego stanowią przykład metod stosowanych przez wroga, stano- wią przykład „duchowej” działal- ności reakcyjnej części kleru.

Kuria biskupia w Kielcach wie- działa o kontakcie obu księży z podziemiem, wiedziała o ich zbro- dniczej działalności. Kuria bisku- pia nie tylko zataiła ten fakt przed władzami państwowymi, ale nie wyciągnęła zeń żadnych konsekwencji w stosunku do win- nych. Chociaż, jak pisze „TRYBU- NA LUDU”, „episkopat zawarł umowę z Rządem Rzeczypospoli- tej, zobowiązując się „zwalczać zbrodniczą działalność band pod- ziemia i piętnować i karać konse- kwencjami kanonicznymi duchow- nych, winnych udziału w jak- kolwiek akcji podziemnej i antypaństwowej”.

„Aby to zobowiązanie — czyta- my w „Trybunie Ludu” — nie po- zostało jedynie na papierze — rzecz prosta — konieczne było wy- danie ze strony episkopatu odpo- wiednich instrukcji i ostrzeżeń do podległych mu księży, koniec- nie było wyciągnięcie sankcji w stosunku do tych księży, którzy splamili się współpracą z pod- ziemiem.

Jak wiadomo — episkopat tych zobowiązań nie wykonał. Uzasad- nienie wyroku stwierdza, mówi- ąc o atmosferze i klimacie mora- lnym, w którym rodzą się po- szczególni zbrodniarze wśród re- akcyjnej części duchowieństwa, że mogły one zaistnieć „tylko w wyniku postawy episkopatu, który zachowywał się całkowicie biernie wobec tych zbrodniczych wyczy- nów, nie zdobył się na potępienie ich, ani nie poczynił kroków dla ich ukroczenia budząc równocze- śnie niechęć i wrogość do władzy ludowej”.

„Biskup, który nie oddziaływał na podległych mu księży, aby wy- pełniali lojalnie swe obowiązki wo- bec państwa, który nie przeciwsta- wia się działalności antypaństwo- wej podziemia, nie zwalcza zbrod- niczej działalności band i nie pię- tnuje i nie karze konsekwencjami kanonicznymi podległych mu księ- ży, winnych udziału w akcji pod- ziemnej i antypaństwowej, ponosi współodpowiedzialność za ich dzia- łalność. Taka postawa jest wroga- interesem społeczeństwa. Społec- zeństwo nie może ścierpieć takiej postawy i dało w toku procesu wy- raz temu, że będzie się przed nią bronilo”.

Protest rządu czechosłowackiego przeciw naruszeniu granicy powietrznej ČSR przez amerykańskie samoloty wojskowe

PRAGA (PAP). — Ministerstwo Spraw Zagranicznych Republiki Cze- chosłowackiej wzywało w dniu 22 stycznia ambasadzie amerykańskiej note, protestującą przeciwko narusa- niu przez samoloty amerykańskie cze- chosłowackiej granicy powietrznej.

Nota stwierdza, że ostatnio, a szcze- gólnie w styczniu 1951 r. wzrosła licz- ba wypadków systematycznego, bru- talnego naruszania czechosłowackiej granicy powietrznej przez amerykań- skie samoloty wojskowe.

W październiku 1950 r. zdarzyło się 8 wypadków naruszenia czechos- łowackiej granicy przez samoloty ame- rykańskie, w listopadzie — 18, w grudniu — 6, a w ciągu pierwszej

połowy stycznia 1951 r. — 26 wypad- ków.

Jaśnie jest, że ma się tu do czynie- nia z rozbudowanym naruszeniem granicy czechosłowackiej, mającym na ce- lu z jednej strony wrogą działalność szpiegowską z powietrza, zaś z dru- giej strony — wspomaganie terrory- stycznej akcji elementów wywrot- nych na terytorium Republiki Cze- chosłowackiej. Znajduje to potwier- dzenie w faktach nie dających się o- blić.

Prezydium rad narodowych zwalczają uprawiany przez bogaczy wiejskich wyzysk

WARSZAWA (PAP). — Coraz lic- niej napływają z całego kraju wia- domości, świadczące o właściwym i skutecznym reagowaniu prezydium rad narodowych na skargi i zażale- nia ludności oraz na ukazujące się w prasie krytyczne korespon- dencje.

Zaostrzając się walka klasowa na wsi coraz częściej znajduje swój wyraz w skargach i zażaleczeniach ma- joralnych chłopów na wyzysk bo- gaczy wiejskich.

Tak np. do prezydium Pow. Rady Narodowej w ZAMOŚCIU wpłynęła skarga na kulaków: Antoniego Świszka i Jana Oryszczaka ze wsi Topolca, gmina Zwierzyniec, któ- rzy zatrudniali w swym gospodar- stwie półsieroty: 9-letniego Wikto- ra Tymieckiego i 13-letniego Jana Tymieckiego. Wskutek tej skargi prezydium PRN w Zamościu i Woj. Rady Narodowej w LUBLINIE po- ciecili natchmiast zabrać wyszkiwa- ne dzieci od kulaków. Zostały one umieszczone w Domu Dziecka w Zamościu.

W niektórych wypadkach prezy- dia rad narodowych muszą stoso- wać jeszcze ostrzejsze formy walki z przejawami wyzysku ze strony bo- gaczy wiejskich.

Tak np. Teofil Uść, odbywający służbę wojskową, złożył pismenną skargę w prezydium Woj. R. N. w POZNANIU na kulaka — Stanisła- wa Maciejewskiego, z gromady Goś- ciszyn, gmina Rogowo, pow. Żnin,

który nie wypłacił mu należności za- prac w charakterze parobka, w la- tach 1945 — 48. Sprawa została prze- kazana do prokuratury wojewódz- kiej.

Do prezydium Woj. Rady Naro- dowej w BYDGOSZCZY wpłynęła skarga na stosunki panujące w Sp- łecznym Domu Dziecka w Grabiu pod Toruniem, który kierowany jest przez Siostry Elżbietanki.

Na interpelację jednego z rad-

nych — prezydium powołało spe- cjalną komisję, która stwierdziła, że dzieci przebywają w opłakanych warunkach. W zakładzie nie palo- no, nie dawano dzieciom białejni- pościelowej, mięsa, tłuszczu, owo- ców itp.

Prezydium bydgoskiej Woj. R. N. pospieszyło dzieciom z natchmiast-ową pomocą i zaopiekowało się nimi, wyrównując zaniedbania Siostr Elżbietanek.

Młodzież polska potępia księży — bandytów z Wolsbromia

Onegdaj w Państwowym Liceum Techniki Dentystycznej w Łodzi od- była się masówka, zorganizowana przez Zarząd Szkolny ZMP, poświę- cona omówieniu wyroku, zapadłego w procesie bardy z Wolsbromia. To zbrodni, inspirowanych przez księ- ży Oborskiego i Gadomskiego, omówi- ob. Kulwarowski, podkreślając moc- no stanowisko episkopatu polskiego, który przemilczał przestępstwa księ- ży. Głos zabierali następnie liczni uczestnicy masówki.

Na zażalenie uchwalona została rezolucja, w której między innymi czytamy:

„Wyróżniamy swój gorący protest przeciwko zbrodniczej działalności re- akcyjnej części kleru — księży typu Oborskiego i Gadomskiego, którzy kie-

rowali i przewodzili moralnie bandy- tom z „AP”, nakładając ich do popeł- niania zbrodni. Protestujemy prze- ciwko morderstwom, popełnianym na działaczach partyjnych, państwo- wych, społecznych i niewinnych dzie- ciach. Uważamy, iż wyrok, wydany przez Sąd Polski Ludowej powinien być przestrogą na przyszłość dla o- bszarników, podobnych Oborskiemu i Gadomskiemu, którzy potrafili nak- łonić matkę do zabójstwa syna.

Ostro protestujemy przeciwko sta- nowisku episkopatu, który swym milczeniem daje przyzwolenie na po- pełnianie tego rodzaju zbrodni, a za- razem usiłuje sztykować tych księ- ży. Jesteśmy za uczciwym patriotami i obywatelami Polski Ludowej”.

Do walki o tytuł przodującego zakładu

Zaloga Pabianickich ZPB podejmuje apel Zakładów im. Armii Ludowej

Pięknie przybrana sala teatralna Pabianickich ZPB tonie w powodzi światła i rozbrzmiewa radośnym gwarem licznie zgromadzonej załogi.

Wśród entuzjazmu zebranych zabi- ra głos racjonalny dyrektor zakładów, tow. Kamiński.

— Aby sprostać zadaniom — o- świadcza tow. Kamiński — które po- stawia przed nami Partia i Rząd, musimy wyżyć wszystkie swe siły i wykorzystać wszelkie możliwości. Wierzę, że sprostaty swym obowiąz- kiem, o ile cała załoga będzie wypeł- niała swe bazy produkcyjne w 100 procentach.

W odpowiedzi na to wystąpienie składają zobowiązania poszczególni robotnicy i robotnice.

— Ja, obciągaczka z przedalni pierwszej zmiany drugiej — stwier- dza ZMP-ówka, ob. Maria Dylska — wzywam całą młodzież naszych za- kładów do podjęcia następujących zobowiązań: 1) całkowicie zlikwidow- wać nieusprawiedliwione opuszcza- nie dni pracy, 2) zwalczać spóźnienia i w pełni wykorzystywać godzinę zajęć przy warszacie.

Dumnie brzmia słowa kilkakrotne go przodownika pracy, tow. Śniade- go z oddziału „C”:

— Zobowiązuję się na wezwanie Zakładów im. Armii Ludowej wy- szkolić w oddziale „C” tkaczy, wy- rabiających obecnie bazę w 60 pro- centach — tak, aby w pierwszym kwartale 1951 roku wypełniali ją w 100 procentach.

Tow. Młynarczyk z przedalni II oświadcza krótko:

— Zobowiązuję się w imieniu wszystkich robotników przedalni II podnieść swą jakość o 2 proc.

ZMP-owiec, Jerzy Kraska, w imie- niu młodzieży, zobowiązuje się wy- konać swe bazy akordowe w 100 procentach, a nie jak dotychczas, — w 80 oraz przestrzegając socjalistycz- nej dyscypliny pracy.

Padają dalsze zobowiązania. Z wy- powiedzi przebijają dumna, twarda wola robotnicza:

— Wykonamy swe bazy w 100 pro- centach, przyczynimy się do przed- terminowego wykonania zadań dru- giego roku Planu 6-letniego!

Zapał, z jakim załoga zgłasza zo- bowiązania przeradza się w entuz- jazm. Wstając, skandują wszyscy dugo: Po—kój, Sta—lin, Bie—rut!

Wśród burzy oklasków zostaje przyjęta jednogłośnie rezolucja, w której między innymi czytamy:

— Przyjmując wezwanie ZPB im. Armii Ludowej do współzawo- dniczenia o tytuł przodującego zakła- du w przemysle bawelnianym — postanawiamy: podwyższyć swe kwalifikacje w celu wykonania baz akordowych w 100 procentach oraz podniesienia jakości produk- cji o 1 procent, zmniejszyć do mi- nimum nieobecność przy maszy-

nach produkcyjnych oraz w zakła- dzie pracy, ograniczyć jak najbar- dziej wskaźnik postojów poprzez systematyczne dokonywanie remon- tów kapitalnych i zapobiegaw- czych, rozwinąć jak najwydatniej współzawodniczenie zespołowe i in- dywidualne oraz pogłębić wśród załogi zrozumienie roli socjalistycz- nego współzawodnictwa, podnieść stan higieny i bezpieczeństwa pra- cy i wzmocnić oszczędność na wszyst- kich odcinkach, co doprowadzi do obniżenia kosztów własnych oraz wzmocni w znacznym stopniu ren- towność naszych zakładów.

Niech żyje Chorążcy pokoju, tow. rzyss STALIN!

Niech żyje Prezydent Polski, Bo- lesław BIERUT!

Następnie wśród hucznych oklask- ków i owacji odbyło się uroczyste wręczenie odznak czołowym pro- zownikom pracy oraz racjonalizato- rom.

Katastrofa samochodowa

działaczy KP Włoch

RZYM (PAP). — W dniu 22 sty- cznia na drodze między Livorno a Florencją nastąpiło zderzenie samo- chodu osobowego z autobusem.

W katastrofie zginęli: członek KC Włoskiej Partii Komunistycznej — senator Barontini oraz członek władz organizacji KP Włoch w Livorno — Leonard. W samochodzie znajdowa- li się również: członek władz organi- zacji KPW w Livorno — Frangio- ni i członek Biura Politycznego Komunistycznej Partii Austrii — Franz Marek. Obaj zostali ciężko ranni i znajdują się w szpitalu.

Sledztwo przeciwko biskupowi Kaczmarekowi

WARSZAWA (PAP). — W zwią- zku z okolicznościami, które wypły- nęły w toku rozprawy sądowej prze- ciwko bandzie „AP” w Wolsbromiu, jak również w związku z całokształ- tem działalności biskupa Kaczmar- ka, prokurator wojewódzki w Kiel- cach wszczął śledztwo i zarządził zastosowanie koniecznych środków zapobiegawczych.

Przed połączeniem Zw. Zaw. Poligrafów i Dziennikarzy

Na obradach plenum Zarz. Gł. Zw. Zaw. Pracowników Przemysłu Poligraficznego krytycznie ocienio- no dotychczasowe wyniki współza- wodnicstwa pracy w czołowych za- kładach graficznych w Polsce, pod- kreślając m. in., iż nie wprowadzono dotąd nowych form współzawo- dnicstwa, a przede wszystkim współ- zawodnictwa bezregulaminowego.

Na plenum wysunięto projekt po- łączenia Zw. Zaw. Pracowników Przemysłu Poligraficznego ze Zw. Zaw. Dziennikarzy.

Plenum wysunęło projekt, aby zjazd połączeniowy odbył się w Warszawie w dn. 25 i 26 lutego br.

Wieści z kraju

— GDANSK. Szkolenie nowych kadr fachowców na terenie Wybrze- ża objęło już kilka tysięcy osób. Dzie- ki doszkalanii — 1000 robotnic obję- ło ostatnio wyższe stanowiska.

— WARSZAWA. Prezydent RP. mianował inż. F. Ulaka, B. Tabana i K. Akermana — podsekretarzami w Ministerstwie Przemysłu Chemicz- nego.

— OLSZTYN. W województwie olsztyńskim oddano do użytku do dnia 1. 1. 51 r. — ponad 4500 izb — odremontowanych względnie nowo- wybudowanych.

Przed Międzynarodowym Dniem Kobiet

Nagroda za wydajną pracę

Do zwycięskiego wykonania zadań pierwszego etapu Planu 6-letniego przez przemysł włókienniczy poważnie przyczyniły się łódzkie włókienniki. Tkaczki, przadki, pracownice wykończalni, kobiety - majstrowie, brakarki, kierowniczki przodowały w dziedzinie walki o ilość produkcji, o jakość, o oszczędność, o kulturę i higienę miejsca pracy. Wszędzie tam, gdzie zachodziła jakaś trudność, gdzie plan się załamywał, następowala mobilizacja kobiecych sił, wznosiła się współzawodnictwo i trudności bywały pokonane. Dzięki kobieciarzom rozwinęła się szeroko w ubiegłym roku ruch wielowarsztatowy, który przyczynia się do likwidacji trudności, wynikających z braku rąk do pracy i niepełnego wykorzystania parku maszynowego. Przadki masowo przechodziły na większą ilość stron, a tkaczki na obsługę większej ilości krosien.

Zainicjowane przez łódzkie włókienniki współzawodnictwo o kulturę miejsca pracy przyczyniło się w dużym stopniu do podniesienia stanu higieny na salach produkcyjnych oraz podniesienia zdolności produkcyjnej maszyn.

Do przedterminowego wykonania planów mobilizowały kobiety także uroczyste święta jak Międzynarodowy Dzień Kobiet, 1 Maja, 22 Lipca, 70-lecie urodzin towarzysza Stalina.

Świadomość robotnicza podnosiła żywa działalność rad kobiecych. W ZPB im. Dzierżyńskiego, w ZPW im. Reymonta, w ZPB im. 1 Maja rady kobiece zainicjowały 5-dniowe współzawodnictwo o przedchodni proporczyk, dzięki czemu znacznie wzrosła w tych zakładach produkcja.

Przed ruchem kobiecym stoją

Jednak jeszcze wiele i bardzo odpowiedzialne zadania. W roku obecnym spoczywają na nas większe obowiązki niż w ubiegłym. Włókienniki muszą lepiej, szybciej i oszczędnie wykonać swe tegoroczne zadania.

W związku z tym rady kobiece winny wykazać jeszcze większą aktywność i troskę o wszystkie sprawy związane z produkcją. Należy dotrzeć do każdej kobiety, zatrudnionej w zakładzie, wyjaśnić znaczenie jej udziału w walce o wykonanie tegorocznego planu, uświadomić o obowiązkach, jakie na niej spoczywają. Trzeba nieustannie rozwijać nowe formy współzawodnictwa i utrwalać stare, już istniejące. Trzeba otaczać opieką te robotnice, które nie wykonują swych obowiązków, objaśnić je, szkolenie zawodowym, troszczyć się o to, aby kwalifikacje ich wzrastały. Rady kobiece nie mogą zapominać, że zadaniem ich jest także troska o sprawy bytowe kobiet, opiekę nad placówkami socjalnymi, a także w suwanie zdolnych i chetnych robotnic na wyższe stanowiska.

Zbliża się 8 marca — Międzynarodowy Dzień Kobiet. Dzień ten kobiety uczą, podejmując nowe zobowiązania produkcyjne. Akcję tę już rozpoczęła załoga Zakładów Przemysłu Odzieżowego im. Włocławskiego, zobowiązując się dać dodatkową produkcję na sumę 700.000 złotych. Oto odpowiedzi na apel kobiet koreańskich, które wezwwały kobiety całego świata do wzmocnienia walki o pokój. Dzień 8 marca kobiety pracujące obojętnie będą pod hasłem — „pokój zwycięży”, a swój wkład do tej walki dokumentować będą nowymi osiągnięciami produkcyjnymi. Dzień 8 marca winien być wielką mobilizacją zakładowych rad kobiecych. Winny one skupić w szeregach Ligi Kobiet wszystkie robotnice swych zakładów, organizować koła terenowe kobiet — nie pracujących, żon robotników. Międzynarodowy Dzień Kobiet należy uczcić także podniesieniem higieny i kultury miejsca pracy.

Sprawa ta ma szczególne znaczenie dla szybszej realizacji planów produkcyjnych. Dlatego to właśnie Zakłady im. Armii Ludowej, wzywając wszystkie fabryki włókiennicze do współzawodnictwa między zakładowego, wysunęły między innymi zagadnienie walki o podniesienie kultury i czystości miejsca pracy. Nasze robotnice zdają sobie dobrze sprawę, jak bardzo czystość maszyn ułatwia codzienną pracę. Przadka, która swą maszynę stale utrzymuje w czystości, produkuje równą, gładką przedzę, w której nie ma wkręconego kurzu bawełnianego. Tkaczka, utrzymująca w porządku swój warsztat, swoje czółenka, dbając o osnowę, likwidując istniejące w niej błędy, krzątając się koło krosna, jak schludna, skrzetna gospodyni — daje towar wysokiego gatunku. Radzieckie włókienniki uczą nas dbałości o estetyczny wygląd sal produkcyjnych.

Walka o kulturę i estetykę miejsca pracy — to jednocześnie walka o oszczędność surowca. Na podłodze, wokół maszyn czy warsztatów nie powinno być ani włóknotki bawełny, ani wyprutych nici. Wszelkie odpadki, schowane do torby, którą tkaczka czy przadka winna mieć przy fartuchu, będą wykorzystane do powtórnej przeróbki.

W ubiegłym roku, we współzawodnictwie o proporcję przez chodni, ufundowany przez kobiety włoskie, pierwsze miejsce zdobyła załoga Zakładów im. 1 Maja, która wykazała się największymi osiągnięciami w dziedzinie czystości maszyn i sal produkcyjnych.

W roku bieżącym, wobec zbliżającego się Międzynarodowego Dnia Kobiet, winna od nowa rozgorzeć między włókiennikami walka o czystość, o kulturę i estetykę miejsca pracy. Niech nasze tkaczki i przadki ubiegają się znow o pierwsze

miejsce w dziedzinie czystości i porządku sal oraz maszyn produkcyjnych. Niech z zakładu do zakładu przenosi się idea nowego współzawodnictwa, niech organizują się ze spoly, walczące o czystość, niech dzielą się wzajemnie swymi doświadczeniami. Niech dzięki wysiłkowi o podniesienie sprawności maszyn, o estetyczny wygląd wnętrza naszych zakładów pracy — wzrasta produkcja, szybciej i sprawniej realizują się plany produkcyjne.

Przed radami kobiecymi oraz zakładowymi organizacjami partyjnymi stoją zadania podchwywania, rozszerzenia rodzącego dnia o część Międzynarodowego Dnia Kobiet ruchu współzawodnictwa. Inicjatywa robotnic z Zakładów im. Włocławskiego oraz Wytwórni Monopolu Tytoniowego powinna zostać jak najszybciej przeszczepiona na inne zakłady pracy. Należy otoczyć opieką kobiety, włączające się w nurt nowego współzawodnictwa. W okresie, który dzieli nas od 8 marca, niech pod czujną i troskliwą opieką rad kobiecych oraz organizacji partyjnych wzrasta nowy aktyw kobiecy, rozwija się i utrwalają nowe formy współzawodnictwa przysparzając bogactwa naszej gospodarce.

Trzeci — Rolniczy Zespół Spółdzielczy — w którym cały podzielnik dochód spółdzielni dzieli się między członków tylko według ilości pracy.

Rozwój spółdzielni według tych trzech typów przedstawia się u nas następująco:

Spółdzielnia I typu mamy 276, II — 649, III zaś — 1.275. Czym w tłumaczący fakt, że najwięcej spółdzielni powstało u nas typu III, wy magającego większej dojrzałości społecznej, niż zakładanie spółdzielni I i II typu?

Tow. Zambrowski w artykule „Na nowym etapie walki o rozwój spółdzielczości produkcyjnej na wsi polskiej” wysuwa dwie przyczyny, które wpłynęły na szybszy rozwój spółdzielni III typu. Pierwszą przyczyną jest ciągle jeszcze awangardowy charakter ruchu, przyciągającego najbardziej dojrzałych społecznie i politycznie chłopów. Drugą — nieprzychylny, lewacki stosunek szeregów organizacji partyjnych do niższych typów spółdzielczych, a nawet szkodliwe próby narzucania chłopom, skłaniającym się do niższego typu — wyższych typów.

Abym umożliwić chłopom szersze i bardziej masowe organizowanie się dla zespolonej gospodarki, aby ułatwić masom średniackim przewycięcia nie ich wahań, został opracowany według wytycznych Biura Politycznego naszej Partii statut nowego typu spółdzielni, będącego odmianą typu II.

Nowy typ spółdzielni będzie niosć nazwę „Rolnicze Zrzeszenie Spółdzielcze”.

Na jakich zasadach opiera się statut nowego typu spółdzielni, czym się różni od zbliżonego doń statutu typu II?

Przed wszystkim Rolnicze Zrzeszenie Spółdzielcze nie wymaga od swych członków wkładu do spółdzielni, ani żywego, ani nawet martwego inwentarza. Członkowie przekazują spółdzielni tylko ziemię, (przy czym na własny użytek zatrzymują ustaloną działkę gruntu — około 1 ha przy zagrodzie) oraz ziarno i sadze niaki, w ilości niezbędnej na jedno roczny zasiew ich wkładu gruntowego. Cały inwentarz żywy, zarów no do pochodowy (krowy, świnię), jak i sprzęt (konie, woły) pozostaje własnością członka w jego użytkowaniu i pod jego opieką. To samo dotyczy różnych narzędzi pracy (wozy, plugi). Bardziej skomplikowane maszyny (młocarnie, siewniki), jak również zbudowane budynki (szopy, sto doły) spółdzielnia może za zgodą członka i za określoną opłatą nabyć na stałe.

Członkowie zobowiązują się pracować w spółdzielni osobicie pewną ilość dni w roku w rozmiarze, ustalonym corocznie przez ogólny zebranie. Poza tym obowiązują się uczęszczać do pracy w spółdzielni na wezwanie zarządu, swój sprzęt oraz potrzebne narzędzia i maszyny, na tych samych zasadach.

Za pracę osobistą członkom zapisuje się dniówkę obrachunkową (jak w spółdzielniach wyższego typu), zaś za użyczone inwentarz tzw. dniówkę inwentarza.

Statut przewiduje również rozwój gospodarki społecznej, majątku spółdzielczego przez ustalenie, że 10 — 15 proc przychodu spółdzielni przeznaczane jest na cele inwestycyjne, jak: budowę obór, stajen, spółdzielczych, na zakup inwentarza. Inwentarz ten może być zakupiony u członka spółdzielni, który chce go sprzedać. Statut ustala poza tym, że 80 proc. podzielnego dochodu przeznaczają się do rozliczenia z członkami, zalicznie od ilości przepracowanych przez nich dniówek obrachunkowych i przerobionych przez i.



Marta Bartochowska tkaczka, na 6 krosnach, wyrabiająca 129 proc. bazy.

jej krosien, jest zawsze bez zarzutu. W ostatnim etapie współzawodnictwa w roku ubiegłym tow. Bartochowska wykonywała przeciętnie swą bazę produkcyjną w 129 proc. Za wydajną i staranną pracę otrzymała zaszczytne wyróżnienie — srebrną odznakę przodownika pracy.

Gdy tylko tkaczki Zakładów im. I Dywizji Kościuszkowskiej przystąpiły do współzawodnictwa o większą wydajność, tow. Bartochowska wraz ze swym zespołem włączyła się w nurt walki o podniesienie wykonania baz akordowych. Młoda tkaczka nie ogranicza się tylko do pracy na swych 6 warsztatach. Jak może po maga innym: to zawiąże nitkę w osnowie sąsiadek, to pomoże uruchomić krosno, to wspólnie z inną tkaczką cofnie osnowę.

Nie dziwnego, że wydajność zespołu stale wzrasta, osiągając obecnie 108,6 proc. wykonania planu.

Kierownictwo organizacji partyjnej zwróciło uwagę na zdolną tkaczkę, która zarazem pracuje aktywnie w organizacji partyjnej i związkowej jako magż zaufania. Po porozumieniu z kierownictwem zakładu postanowiono Martę Bartochowską skierować na naukę do Technicum Włókienniczego.

Nie ulega wątpliwości, że w niedalekiej przyszłości Marta Bartochowska stanie się dzielnym technikiem.

Nieuzasadnione postoje maszyn

W ubiegłym roku Zakłady im. J. Stalina natrafiły na poważne trudności przy wykonaniu planów produkcyjnych. Z końcem roku trudności częściowo opapano i niektóre oddziały wywiązały się z honorem z podjętych zobowiązań. To jednak nie upoważnia nas bynajmniej do samozadowolenia. Na odwrót, powinniśmy tym bardziej zaostreć czujność w celu całkowitego usunięcia istniejących jeszcze tu i ówdzie poważnych niedociągnięć. A trudności mamy niemało.

Już w styczniu zdarzają się u nas nieuczynne nieuzasadnione postoje maszyn. W Nowej Tkalni stało nieczynnych 20 krosien. O tych postojach wiedzą dobrze towarzysze w radzie zakładowej i dyrekcji, lecz nie podejmują się konkretnych kroków w celu położenia im kresu.

— Nie mamy dostatecznej ilości ludzi do obsadzenia maszyn — słyszy się wciąż te same utyskiwania.

A w rzeczywistości nie prowadzi się energicznej walki o rozszerzenie ruchu wielowarsztatowego. Nie wykazuje w tym względzie odpowiedniego zainteresowania ani rada zakładowa, ani też komitet współzawodnictwa. Wystarczy rzucić okiem na puste tablice, na których nie umieszczono nazwisk przodujących robotników lub zespołów, ani też ich fotografii.

Oczywiście, że takim postępowaniem nie mobilizuje się ludzi do współzawodnictwa. Nie wpływa również na polepszenie jakości produkcji brak troskliwej opieki nad młodym narybkiem tkackim. Np. na sali II pracują młode tkaczki po odbyciu 8-tygodniowej nauki. Jednak pozostawia się je własnemu losowi. Ani majstrowie,

ani salowi nie interesują się przebiegiem pracy młodych tkaczek. Rzecz prosta, że istnieją wyjątki. Są tacy, jak Wiszniewski, Ulman, Lubicki, Hibieli, którzy żywo zajmują się po stemiami młodzieży. I dlatego koniec nie jest, aby rada zakładowa rozwinięła energiczniejszą akcję uświadamiającą wśród doświadczonych fachowców i wyjaśniała im konieczność otaczania troskliwszą opieką młodzież, zatrudnioną w naszej tkalni.

JAN GAJEWSKI
ZPB im. J. Stalina

W ubiegłym roku, we współzawodnictwie o proporcję przez chodni, ufundowany przez kobiety włoskie, pierwsze miejsce zdobyła załoga Zakładów im. 1 Maja, która wykazała się największymi osiągnięciami w dziedzinie czystości maszyn i sal produkcyjnych.

W roku bieżącym, wobec zbliżającego się Międzynarodowego Dnia Kobiet, winna od nowa rozgorzeć między włókiennikami walka o czystość, o kulturę i estetykę miejsca pracy. Niech nasze tkaczki i przadki ubiegają się znow o pierwsze

Nowy typ spółdzielni produkcyjnej

W ubiegłym roku Zakłady im. J. Stalina natrafiły na poważne trudności przy wykonaniu planów produkcyjnych. Z końcem roku trudności częściowo opapano i niektóre oddziały wywiązały się z honorem z podjętych zobowiązań. To jednak nie upoważnia nas bynajmniej do samozadowolenia. Na odwrót, powinniśmy tym bardziej zaostreć czujność w celu całkowitego usunięcia istniejących jeszcze tu i ówdzie poważnych niedociągnięć. A trudności mamy niemało.

Już w styczniu zdarzają się u nas nieuczynne nieuzasadnione postoje maszyn. W Nowej Tkalni stało nieczynnych 20 krosien. O tych postojach wiedzą dobrze towarzysze w radzie zakładowej i dyrekcji, lecz nie podejmują się konkretnych kroków w celu położenia im kresu.

— Nie mamy dostatecznej ilości ludzi do obsadzenia maszyn — słyszy się wciąż te same utyskiwania.

A w rzeczywistości nie prowadzi się energicznej walki o rozszerzenie ruchu wielowarsztatowego. Nie wykazuje w tym względzie odpowiedniego zainteresowania ani rada zakładowa, ani też komitet współzawodnictwa. Wystarczy rzucić okiem na puste tablice, na których nie umieszczono nazwisk przodujących robotników lub zespołów, ani też ich fotografii.

Oczywiście, że takim postępowaniem nie mobilizuje się ludzi do współzawodnictwa. Nie wpływa również na polepszenie jakości produkcji brak troskliwej opieki nad młodym narybkiem tkackim. Np. na sali II pracują młode tkaczki po odbyciu 8-tygodniowej nauki. Jednak pozostawia się je własnemu losowi. Ani majstrowie,

W ubiegłym roku, we współzawodnictwie o proporcję przez chodni, ufundowany przez kobiety włoskie, pierwsze miejsce zdobyła załoga Zakładów im. 1 Maja, która wykazała się największymi osiągnięciami w dziedzinie czystości maszyn i sal produkcyjnych.

W roku bieżącym, wobec zbliżającego się Międzynarodowego Dnia Kobiet, winna od nowa rozgorzeć między włókiennikami walka o czystość, o kulturę i estetykę miejsca pracy. Niech nasze tkaczki i przadki ubiegają się znow o pierwsze

Statut, gwarantując posiadaczom sprzętu i narzędzi osobne wynagrodzenie w postaci dniówki inwentarowej, zapewnia spółdzielni siłę pociągową, co łącznie z pomocą POM-ów stanowi gwarancję szybkiego i sprawnego wykonania wszelkich prac. Tymczasem przy zakładaniu wyższych typów spółdzielni zdarza to się, że członkowie, licząc na maszynową pomoc POM-ów, wyprzedawali lepszy sprzęt.

Nowy typ spółdzielni jest bardzo atrakcyjny, zwłaszcza dla średniorolnego chłopca. Daje mu umiarkowaną, lecz pewny dochód za wkład ziemi. Daje mu osobny zarobek za użyczenie sprzętu, narzędzi i maszyn. Daje mu również dochód od zbędnych budynków i przynosi znaczne ulgi podatkowe, a także możliwość włączenia do spółdzielni gruntów państwowych do bezpłatnego użytkowania. Chłopu malorolnemu — biedniakowi, za wkład ziemi spółdzielnia daje szerokie pole do działalności i znacznie zwiększa jego dochody. Poza tym mechaniczna uprawa roli, racjonalny płodozmian, stosowanie dużych ilości nawozów sztucznych, wreszcie specjalizacja i współzawodnictwo pracy stwarzają przed członkami spółdzielni możliwość poważnego zwiększenia plonów wszystkich roślin uprawnych oraz wzrostu produkcji zwierzęcej, prowadzonej przez członków, a tym samym wzrost dobrobytu i kultury pracujących chłopów, zrzeszonych w spółdzielni.

Rolnicze Zrzeszenie Spółdzielcze jest nowym typem spółdzielni produkcyjnej, którego potrzebę wykazało dotychczasowe doświadczenie. Nie wątpliwe pociągnięto na masowo pracujących chłopów do zespolonej gospodarki, pozwolił przewyciężyć wahań średniaków i przyczyni się do dalszego odseparowania kulaków od podstawowych mas chłopskich.

E. B.

TRZEBA WALCZYĆ z marnotrawstwem i nieporządkiem

W ZPW im. 9 Maja w pomieszczeniu, znajdującym się obok dawnej stołówki, niszczy się sześć do niedawna jeszcze zupełnie nowych stołów, jedna nowa waga sklepowa, cały wóz toreb papierowych, trzy skrzynki do kartoteki oraz wiele innych przedmiotów. Wszystko to jest zawałone papierami, pokryte wilgocią i kurzem.

Nie lepiej się dzieje z dwoma kotłami do gotowania, jedną kuchnią elektryczną i maszyną do czyszczenia ziemiaków. Tuż opodal tego całego kramu stoi okazały napis: „Porządek jest podstawą bezpieczeństwa”, „Nieporządek w miejscu pracy będzie karany”. Trzeba, aby te słuszne przepisy zostały wszędzie wprowadzone w życie.

M. CHOJNACKI,
ZPW im. 9 Maja.

W ubiegłym roku, we współzawodnictwie o proporcję przez chodni, ufundowany przez kobiety włoskie, pierwsze miejsce zdobyła załoga Zakładów im. 1 Maja, która wykazała się największymi osiągnięciami w dziedzinie czystości maszyn i sal produkcyjnych.

W roku bieżącym, wobec zbliżającego się Międzynarodowego Dnia Kobiet, winna od nowa rozgorzeć między włókiennikami walka o czystość, o kulturę i estetykę miejsca pracy. Niech nasze tkaczki i przadki ubiegają się znow o pierwsze

W ubiegłym roku, we współzawodnictwie o proporcję przez chodni, ufundowany przez kobiety włoskie, pierwsze miejsce zdobyła załoga Zakładów im. 1 Maja, która wykazała się największymi osiągnięciami w dziedzinie czystości maszyn i sal produkcyjnych.

W roku bieżącym, wobec zbliżającego się Międzynarodowego Dnia Kobiet, winna od nowa rozgorzeć między włókiennikami walka o czystość, o kulturę i estetykę miejsca pracy. Niech nasze tkaczki i przadki ubiegają się znow o pierwsze

W ubiegłym roku, we współzawodnictwie o proporcję przez chodni, ufundowany przez kobiety włoskie, pierwsze miejsce zdobyła załoga Zakładów im. 1 Maja, która wykazała się największymi osiągnięciami w dziedzinie czystości maszyn i sal produkcyjnych.

W roku bieżącym, wobec zbliżającego się Międzynarodowego Dnia Kobiet, winna od nowa rozgorzeć między włókiennikami walka o czystość, o kulturę i estetykę miejsca pracy. Niech nasze tkaczki i przadki ubiegają się znow o pierwsze

W ubiegłym roku, we współzawodnictwie o proporcję przez chodni, ufundowany przez kobiety włoskie, pierwsze miejsce zdobyła załoga Zakładów im. 1 Maja, która wykazała się największymi osiągnięciami w dziedzinie czystości maszyn i sal produkcyjnych.

W roku bieżącym, wobec zbliżającego się Międzynarodowego Dnia Kobiet, winna od nowa rozgorzeć między włókiennikami walka o czystość, o kulturę i estetykę miejsca pracy. Niech nasze tkaczki i przadki ubiegają się znow o pierwsze

W ubiegłym roku, we współzawodnictwie o proporcję przez chodni, ufundowany przez kobiety włoskie, pierwsze miejsce zdobyła załoga Zakładów im. 1 Maja, która wykazała się największymi osiągnięciami w dziedzinie czystości maszyn i sal produkcyjnych.

W roku bieżącym, wobec zbliżającego się Międzynarodowego Dnia Kobiet, winna od nowa rozgorzeć między włókiennikami walka o czystość, o kulturę i estetykę miejsca pracy. Niech nasze tkaczki i przadki ubiegają się znow o pierwsze

W Warszawie urządzono krajowy pokaz projektów architektonicznych. Na zdjęciu: makietka kompleksu gmachów Ministerstwa Finansów. (Foto—AR)

W ubiegłym roku, we współzawodnictwie o proporcję przez chodni, ufundowany przez kobiety włoskie, pierwsze miejsce zdobyła załoga Zakładów im. 1 Maja, która wykazała się największymi osiągnięciami w dziedzinie czystości maszyn i sal produkcyjnych.

W ubiegłym roku, we współzawodnictwie o proporcję przez chodni, ufundowany przez kobiety włoskie, pierwsze miejsce zdobyła załoga Zakładów im. 1 Maja, która wykazała się największymi osiągnięciami w dziedzinie czystości maszyn i sal produkcyjnych.

W ubiegłym roku, we współzawodnictwie o proporcję przez chodni, ufundowany przez kobiety włoskie, pierwsze miejsce zdobyła załoga Zakładów im. 1 Maja, która wykazała się największymi osiągnięciami w dziedzinie czystości maszyn i sal produkcyjnych.

W ubiegłym roku, we współzawodnictwie o proporcję przez chodni, ufundowany przez kobiety włoskie, pierwsze miejsce zdobyła załoga Zakładów im. 1 Maja, która wykazała się największymi osiągnięciami w dziedzinie czystości maszyn i sal produkcyjnych.

